

„Miała strój bogaty, malowany w różne światy”

We wczesnym średniowieczu w rejonie południowego Bałtyku przenikały się ze sobą trzy kultury: skandynawska, słowiańska i bałtyjska. Swoistą opowieść na ten temat snują wydobyte przez archeologów historyczne kobiece stroje i ozdoby z zamierzchłych czasów. Niedawno mogliśmy oglądać je na Wydziale Historycznym w ramach wystawy „Miała strój bogaty, malowany w różne światy”.

Zapraszamy na rozmowę z jej pomysłodawczynią i kuratorką, archeolożką Karoliną Czonstke-Świątkowską



Karolina Czonstke-Świątkowska

Fot. M. Jasiński



Pierścień zaplatany z kilku drutów

Arch. MAG/fot. M. Jasiński



Skandynawska zapinka owalna w stylu Urnes

Arch. MAG/fot. M. Jasiński

► **Wystawa po raz pierwszy eksponowana była w Grodzisku w Sopocie od lipca 2022 do kwietnia 2023 roku i cieszyła się wtedy ogromnym zainteresowaniem. Tegoroczna ekspozycja, zaprezentowana na parterze Wydziału Historycznego UG, skończyła się w listopadzie. Co uczyniło tę wystawę tak wyjątkową?**

To ważna ekspozycja dla muzealnictwa nie tylko Polski, ale też innych krajów położonych nad Bałtykiem, bowiem w sposób lekki i przystępny, a jednocześnie przekrojowy oraz narracyjny, przedstawiała ona tematykę nieistniejącą w świadomości społecznej, związaną z wczesnośredniowieczną biżuterią i ubiorem kobiecym z rejonu południowej części Morza Bałtyckiego. Co istotne, związany jest z tym również aspekt przenikania się wzorców kulturowych.

► **Skąd pochodziły eksponaty zaprezentowane na wystawie?**

Zarówno na wystawie, jak i w towarzyszącej jej książce, udało się zaprezentować zbiór blisko siedmiuset pięćdziesięciu unikatowych muzealiów jubilerskich z Polski, Litwy, Łotwy, obwodu królewiec-

kiego (dawniej kaliningradzkiego) oraz, co ciekawe, repliki zabytków duńskich. Wiele z nich pokazano publicznie po raz pierwszy. Były to na przykład ozdoby z cmentarzysk w Ciepłym i Czarnej Wielkiej czy ze skarbu z Olbrachtówka.

Ta niezwykła i bogata kolekcja powstała dzięki uprzejmości pięciu jednostek muzealnych z naszego kraju, z którymi miałam przyjemność współpracować. Mowa tu o Muzeum Regionalnym im. Andrzeja Kaubego w Wolińcu, Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Muzeum Podlaskim w Białymstoku oraz Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

► **Wystawę wzbogaciła niesamowita oprawa graficzna.**

Tak, oprawa graficzna była bardzo ważnym elementem wystawy, tak samo zresztą jak w przypadku wspomnianej publikacji. Opierała się ona na artystycznych fotografiach i kolażach autorstwa Marka Jasińskiego. Nadawały one całości wyjątkowego, nieco odrealnionego i surrealistycznego charakteru. Na fotografiach przedstawieni zostali rekonstruktorzy

z grup odtwórstwa historycznego z drużyn Ulfhednar, Fenrir'S oraz osoby niezrzeszone, a współpracujące z Grodziskiem w Sopocie. Zdjęcia wraz z tekstem w estetyczną całość złożyła Agnieszka Dmi-truczuk.

► **Cofnijmy się na chwilę do średniowiecza od X do XII wieku. Jakie były podstawowe różnice w sposobie postrzegania kobiet w ówczesnej kulturze skandynawskiej, słowiańskiej i bałtyjskiej, czyli przez ludność, która zamieszkiwała południową część Morza Bałtyckiego, i jaki to miało wpływ na kobiece stroje?**

Nie umiem o tym opowiedzieć w kilku zdaniach, dlatego chwilę to potrwa. Jednak postaram się zaciekawić państwa czytelników tym tematem [*śmiech*].

Tę kobiecość w tradycji słowiańskiej, skandynawskiej i bałtyjskiej wyrażały pełnione przez niewiasty role społeczne, wykonywane przez nie prace, a także noszone przez nie stroje i ich poszczególne elementy, w tym ozdoby. To one najmocniej odzwierciedlały status i pozycję noszącej je kobiety, hierarchię społeczną oraz miejsce w strukturach rodzinnych. Dzięki



Zausznica gwiazdzista

Arch. MAG/fot. M. Jasiński



Naszujnik bałtyjski

Arch. MAG/fot. M. Jasiński

nim dowiadaliśmy się też, czy mamy do czynienia z panną, mężatką, czy wdową.

Odmienności te widoczne były również w kroju noszonych sukien, w sposobach upinania włosów, a nawet w formie, rodzaju i rozmieszczeniu ozdób. Tu dodatkowo przytoczę jeszcze te różnice w przypadku kultur, o które pani pytała.

I tak we wczesnośredniowiecznej Skandynawii podstawę stroju stanowiła suknia spodnia, na nią zaś zakładano suknię wierzchnią – najczęściej tworzoną z materiału w kształcie prostokąta – która mogła mieć długie lub krótkie rękawy albo jakiś rodzaj ramiączek. W przypadku ozdób zarówno ich rozmieszczenie, jak i dobór były odmienne w poszczególnych regionach. Ozdoby umieszczano przede wszystkim na klatce piersiowej, następnie na rękach i dłoniach – choć tu dużo mniej – rzadziej na głowie. Najpowszechniejszą formę kobiecej biżuterii stanowiły zapinki, głównie o owalnym kształcie, rozmieszczane symetrycznie na wysokości ramion. Między zapinkami rozpinane były kolie składające się ze sznurów – od jednego do kilku.

Z kolei na terenie Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej kobie-

ty najczęściej nosiły długą suknię spodnią, na nią zaś zakładały suknię wierzchnią, na którą dodatkowo mogła być założona zapaska. Jeżeli chodzi o garnitur ozdób, to dekorowane były głowa, szyja, a także ręce i dłonie. Elementami charakterystycznymi pojawiającymi się na czółkach, czyli ozdobnych opaskach noszonych na głowie, i chustach były kabłączki skroniowe, występujące w różnej liczbie oraz w różnych wariantach i stanowiące luksusową odmianę biżuterii, a także zausznice, znane głównie ze skarbów, rzadziej ze znalezisk grobowych. Na szyjach noszono naszyjniki z paciorków szklanych i srebrnych oraz z karneolu, kryształu górskiego czy bursztynu. Ich liczba i paleta barw mogły być zależne od pozycji kulturowo-społecznej, wieku oraz regionu.

Natomiast nieodzownym elementem stroju kobiet bałtyjskich, zwłaszcza z grup elit społecznych, były ozdoby w postaci diademów, naszyjników, szpil, zapinek, bransolet czy pierścieni. Ich dobór oraz kompozycja całego garnituru ozdób zależały od statusu społecznego kobiety, a także od regionu, z którego pochodziła. W większości wykonywano je z brązu. Charakteryzowały się one bogatym, różno-

rodnym, symetrycznym zdobnictwem. Poszczególne typy ozdób mogły występować w wielu lokalnych i regionalnych wariantach.

► **Funkcje kobiet we wczesnym średniowieczu były bardzo tradycyjne...**

Z jednej strony kobiety były matkami i żonami, których funkcje postrzegano bardzo tradycyjnie, jednak z drugiej mogły mieć wpływ na otaczającą je rzeczywistość jako kapłanki, wieszczki czy władczynie. Ich los w znacznej mierze zależał od sprawującego nad nimi opiekę mężczyzny, na przykład ojca, męża czy brata. Kobiety miały ograniczone prawo do decydowania o sobie i dziedziczenia, które głównie następowało po linii męskiej. Dotyczyło to także wyboru męża. Związki najczęściej kojarzono. Zawarcie małżeństwa nie stanowiło jedynie aktu duchowego czy religijnego, ale w wielu wypadkach miało przede wszystkim charakter polityczny, służący wzmocnieniu pozycji i interesów rodziny lub państwa. Przypieczętywano w ten sposób najważniejsze sojusze, zwłaszcza zawierane na szczeblu międzynarodowym. W przypadku elit i władców sku-

Być kobietą...
we wczesnym średniowieczu

Arch. MAG/fot. M. Jasiński



tecznie prowadzona polityka dynastyczna zapewniała nie tylko przetrwanie, ale również prestiż, wsparcie polityczne i militarne, przychylność nowych powinowatych czy władców, zabezpieczenie interesów gospodarczych. Kobiety zaś taki sojusz umożliwiał wpływ na politykę. Zawierane związki miały również ważny charakter kulturotwórczy. Razem z przybywającymi na dwór przedstawicielkami z innych krajów pojawiały się nowe obyczaje i mody, co odnosiło się także do stroju oraz noszonych ozdób.

► **Czy może pani podać przykład takiej żony?**

Przykładem może być Teofano – żona Ottona II, pochodząca z arystokratycznego rodu bizantyjskiego. Przypisuje się jej między innymi spopularyzowanie jedwabnych tkanin oraz widelców w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego. Sama władczyni słynęła z upodobania do luksusowych szat oraz biżuterii, przez co przyczyniła się do ich rozpowszechnienia wśród niemieckich elit. Z kolei, zdaniem części badaczy, wraz z księżniczką czeską

Dobrawą do kraju Mieszka I mieli przybyć nie tylko kapłani związani z nową wiarą, ale także złotnik lub kilku złotników tworzących ozdoby na potrzeby dworu.

Podkreślmy, że liczne małżeństwa polityczne, przypieczętowane sojuszami, łączyły rody książąt obodrzyckich i władców skandynawskich. Warto w tym miejscu wspomnieć o siostrze Bolesława Chrobrego – Świętosławie, która była najpierw żoną króla szwedzkiego Eryka Zwycięskiego, a następnie Swena Widłobrodego – władcy duńskiego. Inną ciekawą postacią była córka księcia Mściwoja o imieniu Tofa – wersja słowiańska – lub Tove – wersja duńska – którą wydano za Haralda Sinozębego. Została ona królową Danii i najprawdopodobniej była teściową Świętosławy. Z kolei Estred, córka nieznanego z imienia księcia obodrzyckiego, została żoną króla szwedzkiego Olafa Skötkonunga, syna wspomnianej Świętosławy.

Podobne związki pomiędzy ludnością słowiańską a bałtyjską, czy też bałtyjską a skandynawską miały zapewne miejsce na różnych szczeblach. Niestety, nie mamy na ich temat zbyt wielu informacji.

► **Przed wprowadzeniem chrześcijaństwa w większości społeczeństw możliwa była poligamia?**

Tak, to prawda. Przy czym zawsze podstawową komórkę społeczną u Słowian, Skandynawów i Bałtów stanowiła rodzina, opierająca się w znacznej mierze na zasadach patriarchy. Kobiety odpowiadały przede wszystkim za mir i ognisko domowe. Zajmowały się wychowywaniem dzieci oraz przekazywaniem im tradycji i obyczajów związanych z medycyną, genealogią, wiedzą magiczną, opowieściami. Organizowały życie codzienne rodziny i zarządzały nim.

Symbolem władzy kobiety w gospodarstwie były klucze, zawieszane najczęściej przy pasku lub innych częściach garderoby, co było widoczne zwłaszcza w tradycji skandynawskiej. Ponadto kobiety między innymi pomagały w gospodarstwie, gotowały, zajmowały się szyciem oraz tkaniem. O pełnionych przez nie funkcjach oraz zajęciach mogą świadczyć również odkrywane w pochówkach nożyce, przęśliki, igły, igielniki, także wspomniane wcześniej klucze. Niekiedy pojawiały się przybory toaletowe. Przedmiotom tym



W słowiańskiej chacie

Arch. MAG/fot. M. Jasiński

przypisywano również znaczenie symboliczne.

W Skandynawii pozycja kobiet była bardziej autonomiczna niż w przypadku tradycji słowiańskiej czy bałtyjskiej. W momencie osiągnięcia dorosłości nabywały one prawo do wyboru partnera, a także możliwość rozwiedzenia się.

We wszystkich trzech tradycjach większą niezależnością cieszyły się wdowy, których pozycja w hierarchii społecznej była stosunkowo wysoka. Miały one między innymi większy wpływ na wybór kolejnego małżonka. Niektóre demonstrowały swoją niezależność, co mogło spotykać się z krytyką otoczenia, zarzucającego im wówczas nadmierne korzystanie z wolności. W innej sytuacji znajdowały się dziewczęta, które przeznaczano do służby bogom. Pozycja kapłanek wśród Bałtów była wysoka. W tradycji skandynawskiej występowały wieszczki oraz kapłanki pełniące funkcję doradczyń, odpowiadające za sprawowanie rytuałów.

► **W jeszcze innej sytuacji znajdowały się niewolnice, które stały najniżej w hierarchii społecznej, prawda?**

Dokładnie tak, przy czym niewolnicy obojga płci odgrywali ważną rolę w życiu rodzinnym. Kobiety zajmowały się pracą w gospodarstwie, praniem, gotowaniem. Niektóre, ciesząc się szczególnymi względami, mogły zostać nałożnicami, pielęgniarkami lub mamkami. Niewolnicy i niewolnice mogli odzyskać wolność, jeśli tak postanowił właściciel; mogli się również wykupić. Ich strój miał najczęściej prostą formę i odznaczał się brakiem ozdób, co można też interpretować jako pozbawienie tożsamości, przynależności do określonej grupy społecznej, kultury, religii. Jest to widoczne zwłaszcza w tradycji germańskiej, gdzie niewolnik często przyjmował kulturę pana.

► **Co zmieniło się wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa?**

Wiele, ale tu warto wspomnieć o nowej postawie religijno-społecznej, jaką była asceza, a także o zgromadzeniach zakonnych żyjących według ściśle określonych reguł. Zakonnicy i zakonnice stanowili nową grupę społeczną. Wstąpienie do zakonu wiązało się z rezygnacją z wygod świata doczesnego i z założenia rodziny.

Jednak dla wielu kobiet oznaczało także awans społeczny, możliwość rozwoju intelektualnego, zdobycie wykształcenia, samorealizację, a niekiedy nawet realizowanie ambicji politycznych.

► **To, o czym teraz pani opowiada, można było zobaczyć na własne oczy na wystawie, można było również o tym przeczytać, zarówno dzięki tekstom towarzyszącym ekspozycjom, jak i dzięki wydanej przy okazji wystawy książce. Czy wystawa będzie jeszcze gdzieś prezentowana?**

Wystawa do tej pory była prezentowana w Grodzisku w Sopocie, w oddziale Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu oraz w nieco skromniejszej wersji na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Ekspozycję w najbliższym czasie będzie można zobaczyć również w innych jednostkach muzealnych w kraju.

► **W 2022 roku powstał katalog wystawy pod tym samym tytułem co ona, wydany przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Został on bardzo szybko**



Strój skandynawski

Arch. MAG/fot. M. Jasiński



Tworzenie krajki na tabliczkach tkackich

Arch. MAG/fot. M. Jasiński

wyprzedany. Widać duże zainteresowanie tym tematem.

Wspominana książka, o tym samym tytule, to merytoryczne, aczkolwiek popularnonaukowe uzupełnienie wystawy. W plebiscycie Archeologiczne Sensacje 2023 roku, zorganizowanym przez czasopismo „Archeologia Żywa”, została ona uznana za najważniejszą książkę archeologiczną 2023 roku. Na początku 2024 roku ukazało się jej trzecie wydanie, które można nabyć w sklepikach stacjonarnych oraz online, na stronie Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

► **Zwróciłam uwagę na tytuł pani przewodu doktorskiego, który brzmi *Wczesnośrednio-wieczna biżuteria słowiańska w rejonie południowej części Morza Bałtyckiego*. Zaczęłam się zastanawiać, skąd u pani zainteresowanie tym tematem? Czy w dziedzinie archeologii najbardziej lubi pani badać elementy strojów i to przeważnie kobiecych?**

Zainteresowanie tematyką kontaktów interregionalnych w rejonie Morza Bałtyckiego pojawi-

ło się u mnie w trakcie studiów. Natomiast rozwinęło się w czasie wymiany studenckiej w ramach programu Erasmus+, którą miałam przyjemność odbyć na Uniwersytecie w Kopenhadze. W tym czasie wiele uwagi poświęcano obecności Skandynawów na terenach Słowiańszczyzny. Natomiast tematyka obecności słowiańskiej w Skandynawii nie cieszyła się tak dużym zainteresowaniem. W znacznej mierze wynikało to z dostępności opublikowanej bazy źródłowej. Zafascynował mnie ten temat i postanowiłam go kontynuować w ramach studiów doktoranckich. Jednym z materialnych śladów wspomnianych relacji jest występowanie biżuterii słowiańskiej na terenie Skandynawii. Znaleźiska te pozwalają na przeanalizowanie form i kierunków omawianych interakcji.

► **A dlaczego w ogóle wybrała pani archeologię? Kiedy się pani nią zafascynowała?**

Archeologia jako dyscyplina naukowa interesowała mnie od najmłodszych lat. Fascynowała mnie możliwość odtwarzania przeszłości na podstawie nielicznych, często drobnych i z pozoru nie-

istotnych elementów, które w połączeniu pozwalały na odtworzenie przeszłości, przynajmniej na taką próbę, a także sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości przez dawne społeczeństwa. Nic się nie zmieniło.

► **W jakich pracach wykopaliskowych na Pomorzu, i nie tylko tu, pani uczestniczyła i które z nich okazały się największym wyzwaniem i sukcesem?**

Mam możliwość rozwijania swoich zainteresowań rejonem Morza Bałtyckiego dzięki prowadzonym badaniom terenowym, kwerendum oraz realizowanym projektom międzynarodowym. Od 2012 roku razem z Bartoszem Świątkowskim, dzisiaj moim mężem, prowadzimy na wyspie Bornholm regularne prace wykopaliskowe, w których już uczestniczyli studenci z Uniwersytetów: Gdańskiego, Warszawskiego i z Aarhus. Główny wysiłek badawczy skupia się na stanowiskach, na których zostały odkryte ślady obecności Słowian na wyspie w postaci depozytów zawierających elementy biżuterii słowiańskiej, czy na osadach, w których odnaleziono ceramikę słowiańską – wła-



Publikacja popularnonaukowa Karoliny Czonstke-Świątkowskiej *Miała strój bogaty, malowany w różne światy*

Fot. M. Jasiński

śnie w tej tematyce specjalizuje się Bartosz. Ponadto w roku 2014 oraz 2016 prowadziliśmy badania na cmentarzysku Nørre Sandegård Vest, będącym jednym z najważniejszych cmentarzysk elit z okresu Vendel w Danii. Podczas dwóch sezonów badawczych odkryliśmy wspólnie z kolegami z Muzeum Bornholmu blisko czterdzieści pochówków datowanych na VI–VIII wiek.

Badania te stały się także punktem wyjścia do realizacji w latach 2018–2023 międzynarodowego polsko-duńskiego-szwedzkiego projektu ArchaeoBalt – „Laying fixed foundations for innovative archaeotourism – a new ‘green’ archaeoroute in the southern Baltic Sea region”, którego byliśmy pomysłodawcami oraz kierownikami. Inicjatywa ta została dofinansowana z programu Interreg Południowy Bałtyk 2014–2020 w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a także z programu Projekty Międzynarodowe Współfinansowane za lata 2014–2020, 2021 i 2022, prowadzonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

► **Cobyło celem projektu ArchaeoBalt?**

Promocja oraz rozwój archeoturystyki w regionie południowej części Morza Bałtyckiego. W projekcie stworzono załączek sieci centrów archeologicznych, a także szlak turystyczny „Places of Power and Rituals”. Tworzy go pięć unikatowych stanowisk archeologicznych z terenu Polski – Grodzisko w Owidzu, Twierdza Wisłoujście, Danii – Sorte Muld, Smørenge oraz Szwecji – Uppåkra. W projekcie uczestniczyli naukowcy i studenci z Uniwersytetu Gdańskiego, który był jego liderem, z Uniwersytetów w Aarhus i Lund, a także badacze z Muzeum Bornholmu i Muzeum Gdańska. W ramach projektu oprócz prac wykopaliskowych przeprowadzono liczne działania popularyzatorskie, takie jak dni otwarte, warsztaty dla rodzin z dziećmi oraz wykłady popularnonaukowe, webinary. Ponadto stworzono podcasty, gry planszowe oraz VR. Inicjatywy te spotkały się z ogromnym zainteresowaniem publiczności. Podczas całego projektu w organizowanych przez konsorcjum wydarzeniach uczestniczyło ponad siedemdziesiąt osiem tysięcy osób.

To jeszcze nie wszystko; na terenie Pomorza od 2017 roku mamy przyjemność prowadzić bada-

nia wykopaliskowe w Grodzisku w Owidzu, które także stały się jednym z filarów projektu ArchaeoBalt.

Na koniec chciałabym podkreślić, że bardzo ważnym elementem wszystkich podejmowanych przez nas inicjatyw jest aspekt popularyzatorski, promowanie archeologii oraz dziedzictwa archeologicznego, co w znaczący sposób przekłada się na jego ochronę.

► **Jakie ma pani zawodowe plany na najbliższy czas?**

Obecnie pracuję nad finalizacją monografii poświęconej wczesnośredniowiecznej biżuterii słowiańskiej w południowej części Morza Bałtyckiego, a także nad kontynuacją projektu ArchaeoBalt, którego jednym z celów będzie popularyzacja i rozwój archeoturystyki w regionie południowobałtyckim.

► **Życzę w takim razie, aby monografia i kontynuacja projektu okazały się takim samym sukcesem jak wystawa, i dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję również.

Sylwia Dudkowska-Kafar